

Okoliczny Element, Jak wczoraj

Wstałem z wyra i pomyślałem nie chce mi się tyrałem
Razem ze mną na K trzy literowy wyraz
Wczoraj trzy litrowy baniak, w sumie to mnie trzyma baniak
Kac przyjdzie z czasem, tymczasem zaraz mam pracę
Wymyć japę, wstawić wodę, zalać herbatę
Ubrać szelki, wymyć zęby, zajarać bakę
Jest za dwie, to chuj, bo do tyry mam wpł
Bomba mnie trzyma mocno ale się trzymam prosto
No to lecę, robię co muszę i spadam, proste
Czasem robię trochę mniej, bo czasem nie robię w ogł
Nie chce wpaść w obłęd, muszę skę
Trzeba ten sos mieć, robię to co robię jo se
Wracam, standard prychol, szama, kontrol na kimans
Na chuj grzałem gandzie więc jak wstałem ścię
Wyruszam z domu, ustawkę, rozmowy, buchy, piwa
Jednym słowem codziennieść czasem gdzieś tam odp
Od niechcenia się zbudziłem i ledwo wstałem z łę
Już ściągnąłem buszka, już muz
Na płyce igła na ramieniu jak u ćpuna w przedramieniu
Ale co dzień bez cracku mniej więcej jaram człowieniu
Trawa ma geniusz i ukrytą moc jak absynt
Lecz i są tacy szamają non-stop tabsy
Nie wytyczam ścieżek za pomocą kredyt karty
Mam drogę jak Ghost Dog, palę, chcę być ponad tym
Ponadto wziąłem prysznic jakbym miał go gdzieś zan
Nuta na uszach i zaczynam spacerowanie
Roy Ayers śpiewa, mijam świat, ktłry olewam
Życe w promieniach słońa, a ja dalej ziewam
Może to oni, hmm lub coś nie tak jest ze mną
Każdy coś goni, chce mieć ten fart na pewno
Mam w ręku kielon, w drugiej filis blant
Życe ucieka jak dym więc łapię chwili smak